

KLASYKA

KON

Nawet w średnim zakresie cen spotyka się dużą różnorodność konstrukcyjną kolumn głośnikowych. KEF w swej najnowszej serii Q700 odchodzi radykalnie od miękkich membran i proponuje wyłącznie aluminium oraz najnowszą wersję autorskiego przetwornika Uni-Q. Elac również demonstruje swój atut – tweeter JET III. Trzy pozostałe kolumny są bardziej klasyczne – ich konstruktorzy postawili na miękkie membrany

➤ Tekst: Filip Kulpa
➤ Zdjęcia: Bartosz Makowski, autor

SYSTEM ODŚŁUCHOWY

■ **Pomieszczenie:** >29 m² zaadaptowane akustycznie, kolumny ustawione w wolnej przestrzeni, w sposób minimalizujący odbicia od ścian bocznych, podłogi i sufitu ■ **Źródło:** Marantz NA7004/Linn Sneaky DS + Audionet ART G3 (DAC)
■ **Wzmacniacz:** Audionet SAM G2 ■ **Kable cinch:** Stereovox hdse ■ **Kable głośnikowe:** Atlas Bi-wire
■ **Akcesoria:** stolik PAB, listwy sieciowe Furutech FTP-615E, GigaWatt PF-1, kable sieciowe Furutech, PS Audio

TRA

HIGH-TECH



Xavian Gran Colonna

Jedynie w teście kolumny dwugłośnikowe dowodzą znanej tezy, że mniej czasem znaczy więcej. Dopracowanie i wyrefinowanie – te dwie cechy wyróżniają małe Xaviany

Czeski Xavian, należący do Włocha, Roberto Barletty, stał się uznanym producentem zestawów głośniowych, któremu – w przeciwieństwie do naszych rodzimych producentów (pomijając Tonsil) – udało się sztuka wejścia i utrzymania na zagranicznych rynkach. W Europie jest dziewięciu dystrybutorów, w Azji – kolejnych pięciu. Trzecim kontynentem, na którym pojawiły się kolumny tej marki nie jest wcale Ameryka Północna, lecz odległa Australia.

Barletta wyspecjalizował się w układach 2-, i 2,5-drożnych. Nie stroni od obudów zamkniętych a wszystkie kolumny są wykańcane naturalnymi fornirami. Produkcja „miejskowa”. Jednym słowem, stara dobra receptura – dziś możliwa do stosowania chyba jedynie przy małej skali produkcji.

BUDOWA

Recenzowany model to zupełnie nowa wersja zestawów o tej samej nazwie. Nie wiedzieć czemu, zrezygnowano ze stosownego oznaczenia w rodzaju mkII czy v2. Poprzednik miał dwa woofery i był trochę większą kolumną zamkniętą. Nowa Gran Colonna jest już tradycyjnym, dwudrożnym bas-refleksem o niedużych gabarytach. Blasany kosz przetwornika nisko-średniotonowego (wykonywany na zamówienie Eton o średnicy 17 cm i membranie papierowej) zachodzi na kołnierz tweetera. Zabieg ma na celu zbliżenie centrów akustycznych obu głośników – a tym samym zbliżenie się do ideału punktowego źródła dźwięku. Częstotliwości powyżej 2,6 kHz odtwarza tradycyjna kopułka tekstylna Vify z serii DX25. Tuż poniżej woofera umieszczono wąski aluminiowy tunel BR o średnicy 41 mm. Dlaczego aluminiowy? Zapewne dlatego, że słabiej rezonuje w zakresie kilkuset herców – a to, przy lokalizacji portu na przedniej ścianie, jest nie bez znaczenia. Prędkość przepływającego przez tunel powietrza nie jest wcale mała. Podczas głośniejszych odsłuchów, siedząc 2,7 m od kolumn, wyraźnie czułem podmuchy z portów. Niestety, wiąże się to z powstawaniem szumu turbulencyjnego – nie tak wyraźnego, jak w przypadku Cabasse'ów, ale przy odtwarzaniu 4-woltowego sinusa, jednak wyraźnie słyszalnego.

Ładnie wykonane skrzynki wykonano z tradycyjnych płyt MDF o znacznej grubości 22 mm. Ścianki (przynajmniej w okolicy głośników) wyłożono twardymi matami oraz suknem. Na konstrukcji mechanicznej obudów nie oszczędzono. Pewne rezerwy tkwią natomiast w zwrotnicy, którą zbudowano z elementów niezbyt kosztownych, lecz i tak lepszych jakościowo niż u rywali. Pojedyncze terminale głośnikowe zlokalizowano wyżej niż zwykle – po to, by zminimalizować długość wewnętrznych połączeń. Rozwiązanie cokolwiek niewygodne, ale słuszne.

Stabilność niewysokim obudowom (90 cm) zapewniają wkręcane w nie bezpośrednio kolce, zaopatrzone w zwykłe nakrętki kontruujące. Stabilizacja i pionowanie kolumn nie należą do najłatwiejszych – nad tym detalem można by popracować.

BRZMIENIE

Gran Colonna sprawiły bardzo miłą niespodziankę. Nie były typowane na faworyta testu a jednak, w kluczowych dla oceny brzmienia aspektach, wypadły najlepiej. Chodzi o spójność, barwy i przestrzenność.

Xaviany tworzą coś więcej niż namiastkę dźwiękowego spektaklu. Dają wielką przyjemność z odsłuchu na zasadzie: zgaś światło, zamknij oczy i zanurz się w odtwarzanej muzyce. Nie mają niskiego basu ani przykuwającej uwagę góry pasma. Nie są hiperanalityczne, ani szczególnie szybkie. Nade wszystko, brzmią jednak prawdziwie – tak, jak kolumny brzmieć powinny, bez względu na to, skąd pochodzą, czy są audiofilskie czy studyjne. Duże czy małe.

Słuchając pozostałych kolumn, cały czas analizowałem ich brzmienie, próbując rozebrać je na czynniki pierwsze. A to bas był nie taki,

a to góra za twarda, a to stereofonia mało przekonująca, i tak dalej. Tym razem było inaczej. Tu wszystko doskonale do siebie pasowało. Barletta uzyskał bardzo homogeniczne, spójne brzmienie o naprawdę naturalnych barwach: nie ciemnych, nie za jasnych, po prostu akuratnych. W kategoriach absolutnych, przekaz nosi znamiona lekkiego uspokojenia, delikatnego zawaolowania; w porównaniu do dużo droższych kolumn Colonna brzmią jak przykryte cienką tkaniną



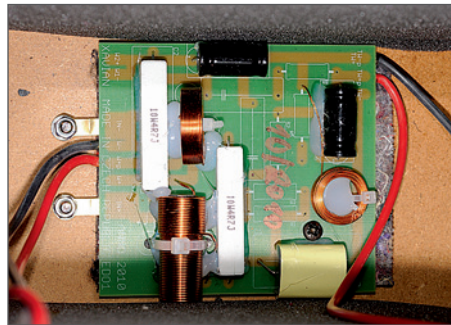
Kopułka Seasa z dużym faldem zawieszenia





Miękka, papierowa membrana Etona jest mocno impregnowana

ną. Lekkie przydymienie górnego skraju pasma nie powoduje jednak utraty przejrzystości, nie pogarsza wglądu w nagranie – przynajmniej na poziomie osiągalnym dla kolumn za 4 czy 5 tysięcy złotych. To spore osiągnięcie. Szczegóły są naturalnie wpisane w wybrzmienia – długie, płynne i swobodne. **Dźwięk jest**



8-elementowa zwrotnica została zamontowana tak, by do minimum skrócić długość okablowania. Niewątpliwie są jeszcze jednak rezerwy do indywidualnego tuningu

tak niewymuszony i naturalny, że kolumn tych słuchałem najdłużej w teście – niejako po godzinach. W trakcie sesji zdjęciowej podłączyłem je do Linna Sneaky'ego DS. Mój szczerzy entuzjazm wzbudziło to, że z tak niepozornego urządzenia (aczkąd wiadomo, niezwykle udanego), popłynął dźwięk o naturalnych, bogatych barwach, wolny od wszelkich anomalii i sztuczności. Słuchanie w tle, przy okazji innych zajęć, było czystą przyjemnością. Xaviany oferują całkiem wyrafinowane brzmienie. Muzykalne nie tylko dlatego, że nieofensywne, lecz dlatego, że instrumenty i wokale wprost kleją się do siebie



Bardzo dobre i wygodne w użyciu zaciski z logo Xaviana. Etykieta daje wyraźnie do zrozumienia, że to produkt włosko-czeski

Kosz woofera wykonano z blachy, zadbane jednak o skuteczną wentylację cewki. Aluminiowy tunel bas-refleksu to rzadkość na tym pułapie cenowym



a wierność barw prezentuje poziom przewyższający wiele znacznie droższych zestawów głośnikowych. Do tego dochodzi znakomita stereofonia; nieograniczona do wąskiego pasa rozciągającego się pół metra do przodu i pół do tyłu, za kolumnami. Źródła dźwięków swobodnie opuszczają linię bazy stereo w przód, wychodząc w kierunku słuchacza (wokale, gitary), jak również w stronę przeciwną – ku ścianie tylnej. Warunki testowe pozwoliły na uzyskanie naprawdę dobrej głębi. Pod tym względem Xavianom zagrażały jedynie Elaki, brzmiące jeszcze trochę szerzej, ale na pewno nie głębiej. Przewaga Gran Colony w dziedzinie stereofonii nad kolumnami Cabasse i Dynaudio była bardzo wyraźna, nad KEF-ami też znacząca. Wszystkie te czynniki sprawiały, że odsłuch stawał się bardziej autentyczny i wciągający. Bas, oceniany przez pryzmat dyscyplin sprawnościowych (szybkość, konturowość, kontrola itp), nie zachwycał, ustępując KEF-om, Elacom i Cabasse'om. Niskie tony są lekko zmiękzone i nie dają silnego kopniaka, ale niczym nie irytują i nie przykuwają uwagi.

Być może dlatego, że doskonale pasują do pozostałych zakresów – i takimi je akceptujemy. To już zagadnienia psychoakustyczne, w które nie chcę się wdawać, ale fakt jest faktem: stosunkowo skromny i nie najdynamiczniejszy bas Gran Colony jest muzycznie satysfakcjonujący. Swoją drogą bardzo jestem jednak ciekaw, jak kolumny te zagrałyby z dobrym subwooferem.

Dynamika, z tych samych względów co bas, ma swoje ograniczenia. W skali makro pojawiają się one znacznie wcześniej niż w przypadku KEF-ów czy Elaków. O dziwo, nie ma to jednak wielkiego znaczenia, bowiem nawet bardzo dynamiczne „numery” Marcusa Millera wypadły niezłe. Na żadnym nagraniu nie doszło do kompromitacji, co w przypadku niedużych kolumn z pojedynczym woferem mogłoby mieć miejsce.

NASZYM ZDANIEM

Niepozorne, jedne z najmniejszych w teście, bardzo tradycyjne, na tle KEF-ów wręcz archaiczne w swej konserwatywności. A jednak brzmiące wspaniale, nie

Dane techniczne

Konstrukcja	2-drożny bas-refleks wentylowany do przodu
Głośniki	17-cm papierowy Eton 25-mm kopułka jedwabna Seas DX25TG90
Zalecana moc wzmacniacza	30 – 120 W
Podział pasma	2600 Hz
Efektywność	89 dB
Impedancja znamionowa	6 Ω
Minimum impedancji*	4 Ω (przy 170 – 200 Hz)
Pasma przenoszenia	47 Hz – 40 kHz (±3 dB)
Wymiary (wys. x szer. głęb.)	900 x 200 x 234 mm
Masa (jednej sztuki)	16 kg

*- wartość zmierzona

Dystrybutor Moje Audio, www.mojeaudio.pl
Cena (za parę) 3990 zł

OCENA AUDIO Video

Neutralność **9/10**
Wysoka ocena wynika ze świetnego zrównoważenia rejestrów, jak również wysokiej ich jakości. Lekki niedobór najwyższej góry.

Precyzja **8/10**
Nie mają konturowości Elaców ani ogólnej precyzji KEF-ów. Ale nie można narzekać.

Muzykalność **9,5/10**
Po prostu znakomita. Żadne kolumny w teście nie są bardziej angażujące.

Stereofonia **9,5/10**
Bardzo poprawna gradacja głębi, dobra szerokość i efekt wchodzenia w scenę, oczywiście przy odpowiednio drogiej elektronice towarzyszącej.

Dynamika **7/10**
W skali mikro bardzo dobra, choć transjenty lekko zaokrąglone. Przy głośnym słuchaniu występują naturalne, dla kolumn dwudrożnych tej wielkości, ograniczenia.

Bas **8/10**
Nie schodzi nisko, nie jest też szybki, ani szczególnie rytmiczny. Za to gra w harmonii z pozostałymi zakresami i po prostu nie przeszkadza.

Ocena łączna **85%**

KATEGORIA SPRZĘTU

C

tylko w relacji do ceny, którą skalkulowano na naprawdę rozsądnym poziomie. Takie właśnie są Xaviany. Największa niespodzianka i, jak dla mnie, najciekawsze kolumny tego testu. ■

PODSUMOWANIE TESTU KOLUMN GŁOŚNIKOWYCH

W naszym teście początkowo miało wziąć udział 7 par kolumn. Były wśród nich pewne zestawy, zwyczajnie nie zasługujące na poświęcenie im dwóch stron oraz najnowsze **Eposy Epic 5**, które jednak nie doczekały się publikacji. Jeszcze przed rozpoczęciem odsłuchów okazało się, że Epos postanowił je zmodyfikować. Firma ta jest znana z przeprowadzania „cichych” poprawek, nie znajdujących żadnego odzwierciedlenia w nazewnictwie, o których wie zwykle tylko dystrybutor, a czasem także specjalistyczna prasa. Cóż, każdy producent ma do tego prawo. Odstąpiliśmy od formalnej oceny, ale podłączyliśmy nowe Eposy na chwilę. Potwierdziły się wrażenia wyniesione z Audio Show. Naszym zdaniem dobrze się sta-

ło, że producent postanowił dokonać korekt. W obecnej formie Eposy nie miały wielkich szans na wysoką lokatę. Powrócimy do nich, gdy będą „skończone”. Pozostałych 5 kolumn zaprezentowało dobry lub bardzo dobry poziom. Niewątpliwie najbardziej interesujące były **KEF-y Q700**, które są pod każdym względem nową konstrukcją. To zdecydowanie udane kolumny, reprezentujące jednak nieco inną estetykę brzmienia niż poprzednicy. Są dość bezpiecznym wyborem z uwagi na całkiem neutralny charakter brzmienia, choć potrzebują sporo prądu z powodu niskiej impedancji, która spada do 3,3 oma. Czynnym koniem testu okazały się najbardziej niepozorne **Xaviany Gran Colonna**. W kategoriach barwa

i muzykalność zasługują one na wielkie uznanie i pierwszą lokatę. Są może mniej uniwersalne od KEF-ów, ale słucha się ich znakomicie. Bardzo dobrze wypadły także **Elaki FS187** – to bardzo ciekawe kolumny o trochę wykonturowanym brzmieniu i lekko cofniętej średnicy. Rozdzielczość i przestrzenność są ich najmocniejszą stroną.

Dynaudio DM 3/7 to propozycja dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na droższe podłogówki Dynaudio, a bas z monitorów jest dla nich niewystarczający. Z kolei **Cabasse-y Jerseye** przekonują żywym, trochę ofensywnym brzmieniem, które lepiej sprawdzi się w muzyce klasycznej niż jazzie czy rocku. ■